Michał Merczyński o Luku Percevalu: to jeden z trzech najważniejszych artystów teatru w Europie

PUBLIKACJA: 19.06.2022 Kultura i sztuka

Luk Perceval. Fot. PAP/EPA

W moim przekonaniu Luk Perceval jest jednym z trzech najważniejszych artystów teatru w Europie – mówi PAP dyrektor Festiwalu Malta Michał Marczyński, zapowiadając prezentację na poznańskim festiwalu trylogii teatralnej flamandzkiego reżysera pt. „Cały smutek Belgii”.

Polska Agencja Prasowa: Po dwuletniej pandemii, kiedy wydawało się, że wreszcie widzowie i artyści mogą powrócić do w miarę normalnego uczestnictwa w imprezach kulturalnych - od 24 lutego świat sztuki, festiwale i my wszyscy funkcjonujemy w cieniu wojny w Ukrainie. Państwa festiwal zawsze żywo reagował na wydarzenia na świecie. 32. Malta Festival Poznań, który odbędzie się od 27 czerwca do 3 lipca, opatrzony został hasłem "Świat w uścisku". Jak je rozumieć?

Michał Merczyński: "Świat w uścisku", a po angielsku "World Held Tight" i po ukraińsku "Stysnutyj swit" - posługujemy się tymi trzema językami, bo one rzeczywiście są bardzo ważne w kontekście międzynarodowego Festiwalu Malta. Szczególnie ten ostatni - ukraiński - który dziś stał się językiem bardzo wielu naszych współobywateli, nowych współsąsiadów, współmieszkańców we wsiach, w miastach i miasteczkach. Przecież ponad 3 mln 800 tys. osób przyjechało do Polski i choć ponad milion już powróciło do Ukrainy, reszta nadal żyje wśród nas.

Ten festiwalowy "uścisk" ma dwa oblicza. Z jednej strony oznacza uścisk opresji, migracji, drożyzny, kryzysu społecznego, kryzysu migracyjnego i tragizmu wojny. Ale ten uścisk to także obraz solidarności, współpracy, uścisk serdeczności, przyjaźni, wsparcia i miłości. Wybraliśmy to hasło, bo zawiera w sobie tę dwoistość, która objawia się ciemną i jasną stroną księżyca, że posłużę się metaforą płyty zespołu Pink Floyd.

Myślę, że w ostatnich trzech miesiącach doświadczamy obu tych oblicz festiwalowego "uścisku". Bo solidaryzujemy się i wspieramy innych, ale widzimy też całą opresję i zło wojny, która toczy się tuż za naszym progiem. Oczywiście Festiwal Malta reaguje na to. Reaguje też na kryzys migracyjny, który pojawił się na polsko-białoruskiej granicy w ubiegłym roku, gdzie w naszym przekonaniu doszło do pewnego nadużycia i złego traktowania migrantów. Ale również myślimy o perspektywie migracji, która nas czeka i spotka. Nie wiem, jak ona będzie wyglądała, ale wystarczy spojrzeć na kryzys klimatyczny i na prognozy, w których podano, że w ciągu 20-30 lat miliony osób będą uciekały z Afryki,

NAJNOWSZE

Happening „Broniewski. Rekonstrukcja/Odkłamanie” w 50. rocznicę odsłonięcia pomnika poety

Teatr Dramatyczny z Białegostoku pokaże „Makbeta” na festiwalu szekspirowskim w Macedonii Północnej

Grzegorz Jarzyna o planie rozpisania konkursu na dyrektora TR Warszawa: to dobry sygnał

Obchody 230. rocznicy ustanowienia Orderu Virtuti Militari i zwycięstwa pod Zieleńcami

Retrospektywa twórczości Agnieszki Holland – w lipcu podczas 22. festiwalu Nowe Horyzonty

NAJPOPULARNIEJSZE

01
100 lat temu oddziały Wojska Polskiego wkroczyły do Katowic

02
Nie żyje aktorka Anna Grzeszczak-Hutek

03
Stepan Bandera (1909-1959)

04
20 czerwca po raz pierwszy obchodzimy Narodowy Dzień Powstań Śląskich

05
W Katowicach odsłonięto pomnik Orląt i Kadetów Lwowskich

bo przynajmniej część tego kontynentu stanie się miejscem nie do życia.

O tym wszystkich chcemy na tegorocznej Malcie podyskutować i to właśnie legło u podstaw hasła "Świat w uścisku".

PAP: Bez wątpienia wielkim międzynarodowym wydarzeniem będzie prezentacja w nurcie "Portret Artysty" - i to jednego dnia, 2 lipca - trylogii teatralnej Luka Percevala "Cały smutek Belgii". Flamandzki reżyser bywał już w Polsce na różnych festiwalach, a np. w 2010 r. na Festiwalu Malta pokazali państwo jego przedstawienie "The Truth about the Kennedys". Ale wiele osób niecierpliwie czeka właśnie na tę trylogię. Z czym tym razem Perceval skonfrontuje widzów?

Michał Merczyński: Luk Perceval od wielu lat przyjeżdża do Polski. Był także na Malcie, ale w zeszłym roku po raz pierwszy zrobił spektakl z polskimi artystami. To były "3siostry" wg Czechowa - koprodukcja TR Warszawa i Narodowego Starego Teatru w Krakowie. To przedstawienie zdobyło wszystkie najważniejsze polskie nagrody, łącznie z Nagrodą im. Konrada Swinarskiego.

W zeszłym roku zaprosiliśmy go na jeden dzień do Poznania - i wtedy też oficjalnie zaprosiliśmy Percevala do udziału w tegorocznej Malcie. W moim przekonaniu jest to jeden z trzech najważniejszych artystów teatru w Europie.

Pokazując "Cały smutek Belgii" po raz pierwszy podczas jednego dnia - prezentujemy przedstawienia, które wcale nie są typowe dla estetyki jego teatru. Perceval często jednak konfrontuje się z tekstami klasycznymi, przenicowuje je i czyta na nowo. Ta trylogia ma w dużej mierze cechy społecznej dyskusji nad dziedzictwem Belgii. Te trzy spektakle zatytułował "Czarny", "Żółty" i "Czerwony" i odnoszą się one do barw w belgijskiej fladze. Sam Perceval mówi zresztą, że w ten sposób chciał nawiązać do pamiętnego cyklu filmów Krzysztofa Kieślowskiego.

Pierwszy spektakl pt. "Czarny" opowiada o królu Leopoldzie II i jego zbrodniach, potężnym holokauście, do jakiego doszło w historii świata, czyli o eksploatacji Konga. Drugi - "Żółty" - ukazuje kolaborację Walonów i Flamandów przed wybuchem II wojny światowej i w jej trakcie z nazistami. A trzeci, czyli "Czerwony", mówi o zamachach, do których doszło kilka lat temu na lotnisku Zaventem, w Brukseli i Paryżu. Dokonali ich muzułmanie, obywatele Belgii, urodzeni w Brukseli, którzy dorastali w belgijskim społeczeństwie, ale stali się wojownikami ISIS.

W tych trzech "smutkach", a może raczej "cierpieniach Belgii", bo angielski tytuł trylogii brzmi "The Sorrows of Belgium", Perceval dokonuje teatralnej wiwisekcji traum i historii Belgów.

To zresztą będzie niecodzienne doświadczenie dla naszych widzów. Gdy wejdą 2 lipca o godz. 12 do hali widowiskowo-sportowej Arena w Poznaniu, gdzie te spektakle będą prezentowane, to po pierwszej części nastąpi przerwa. I wtedy wszystkich widzów posilimy pyszną jarzynową zupą. Potem pokażemy "Żółty" i znów będziemy mieli dwugodzinną przerwę na zmianę dekoracji. Wówczas z widzami napijemy się kawy i zjemy wafle belgijskie. Całość zakończy się około godz. 22. Uważam, że taki maraton teatralny, który staramy się naszym widzom zafundować, będzie czymś niezwykłym.

Czekam na te przedstawienia, czekam na spotkanie i dyskusję z Lukiem Percevalem, na pokazy jego filmów dokumentalnych, a także na prezentacje rejestracji jego dwóch oper. Na pewno też część osób czeka na spotkanie z nim jako joginem. Luk jest znanym joginem i 3 lipca poprowadzi sesję jogi w parku.

Przypomnę, że przed rokiem w ramach "Portretu Artysty" prezentowaliśmy dzieła i postać Szwajcara Milo Raua, który jest dyrektorem NTGent - teatru, w którym Perceval jest rezydentem i gdzie "Cały smutek Belgii" powstał. W przyszłym roku naszym gościem w

Newsletter

Wpisz swój e-mail

☐ Oświadczam, że wyrażam zgodę oraz upoważniam Muzeum Historii Polski, ul. Mokotowska 33/35, W-wa (dalej MHP) jako Administratora danych osobowych oraz wszelkie podmioty działające na rzecz lub zlecenie MHP do przetwarzania moich danych osob. (e-mail) w zakresie i celach niezbędnych do otrzymywania newslettera dzieje.pl od dnia wyrażenia tej zgody do jej odwołania. Jestem świadomy/a, że mam prawo w dowolnym momencie odwołać zgodę oraz że odwołanie zgody nie wpływa na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody udzielonej przed jej wycofaniem. Jestem też świadomy/a, że przysługuje mi prawo dostępu do moich danych, do ich sprostowania, do ograniczenia przetwarzania, do przenoszenia danych, do sprzeciwu wobec przetwarzania.

ZAPISZ SIĘ

ramach "Portretu Artysty" będzie wybitny turecki pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 2006 r. Orhan Pamuk. Znany i czytany w Polsce, autor m.in. powieści "Nazywam się czerwień", na podstawie której przygotujemy operę. Jej premiera odbędzie się podczas przyszłorocznej Malty.

PAP: A kto zrealizuje tę operę?

Michał Merczyński: Libretto przygotowuje Małgorzata Sikorska-Miszczuk. Muzykę pisze Aleksander Nowak. Przedstawienie wyreżyseruje Lisaboa Houbrechts. Znakomita flamandzka reżyserka młodego pokolenia, która była już na Malcie w 2018 r., i od tego czasu rozmawiamy o współpracy. Z kolei scenografię przygotuje Alicja Biała - artystka wizualna pochodząca z Poznania, autorka słynnej instalacji "Totemy". Uczestniczka wielu wystaw, autorka grafik, ilustracji, kolaży i wycinanek do tomu poezji Marcina Święcickiego pt. "Polska (wiązanka pieśni patriotycznych)" z 2017 r. Ten kwartet jest już zaangażowany w pracę i po raz kolejny wszyscy spotkamy się na tegorocznym Festiwalu Malta.

PAP: Na inaugurację tegorocznego festiwalu, 27 czerwca, zaplanowali państwo paradę-spektakl francuskiej grupy Générik Vapeur pt. "Dzięki za wszystko". To bliscy znajomi Malty, którzy na festiwalu wystąpili już pięciokrotnie. Sam pamiętam np. ich spektakl "Taxi" z 1998 r. Festiwal Malta zawsze słynął z widowisk plenerowych. Jak to będzie wyglądać w tym roku?

Michał Merczyński: Ta parada będzie dla mnie trochę sentymentalnym, ale i artystycznym wydarzeniem. Mieliśmy plan zorganizowania tej parady w 2020 r. Mało tego, twórca zespołu Pierre Berthelot siedział przy stole w naszej Fundacji 2 marca, ustalaliśmy trasę, zrobiliśmy wizję lokalną. Już wtedy dochodziły do nas wieści, że coś z tym Covidem niedobrego się dzieje, ale rozstaliśmy się w nastroju, że w czerwcu 2020 r. zorganizujemy tę paradę. Po czterech dniach nastąpił całkowity lockdown w Polsce.

Teraz, w 2022 r., nie odpuściliśmy i Générik Vapeur powraca do Poznania. Wspomniał pan o słynnym spektaklu "Taxi", gdy Francuzi zawładnęli całym centrum miasta. Oni słyną z tych przejść i parad, które pełne są muzyki, barw, ognia. Tak będzie i tym razem. Parada pójdzie w trzy miejsca. Rozpoczynamy "Dzięki za wszystko" w centrum Poznania, na placu Kolegiackim, który jest naszym nowym centrum, w którym stworzymy miasteczko festiwalowe. Potem przejdziemy obok na otwarty dziedziniec Urzędu Miasta, na którym będzie wielka scena, a na niej przez cały tydzień odbywać się będą spektakle i wieczorne koncerty. A potem udamy się do parku Fryderyka Chopina - jednego z najpiękniejszych parków w Poznaniu. To tam np. prezentować będziemy program dla dzieci, a o godz. 17 spotykać się będą widzowie Forum na dyskusje i różnego rodzaju debaty z pisarzami, intelektualistami i artystami. Dodam tylko, że pojawi się tam Sylwia Chutnik, będzie też Piotr Siemion ze swoją nową książką "Bella, ciao".

PAP: Festiwal Malta to nie tylko teatr. Prezentują państwo koncerty, filmy, rozmaite performanse, taniec. Są wystawy i spotkania literackie. Proszę powiedzieć o skali tego festiwalu: ile będzie wydarzeń i ilu artystów zobaczymy?

Michał Merczyński: W festiwalu weźmie udział ponad 530 artystów w 28 lokacjach w Poznaniu. Zaplanowaliśmy blisko 160 wydarzeń, które odbędą się w ciągu tych siedmiu dni tegorocznej Malty. Taka jest statystyka na dziś.

PAP: W czasie konferencji prasowej podkreślił pan, że w wyniku wojny w Ukrainie do Poznania przybyło około 60 tys. nowych współobywateli z Ukrainy. Festiwal o nich nie zapomniał. Jak pan zachęci ich do uczestnictwa w Malcie?

Michał Merczyński: Przede wszystkim na festiwal zaprosiliśmy artystów z Ukrainy, z Białorusi i innych części świata, którzy mieszkają i pracują w Polsce. My dla nich przygotowaliśmy specjalny program pt. "No Title", w którym pokażemy siedem nowych wystaw, spektakli i tym podobnych działań.

Myślimy też o publiczności. Wyjaśnię, że 70 proc. programu naszego festiwalu to są wydarzenia ogólnodostępne, gdzie nie ma bariery językowej. Przecież spektakle plenerowe, np. parada kuglarzy i przedstawienia ze Słowacji, z Czech i Polski, które pokażemy dzięki wsparciu Grupy Wyszehradzkiej, nie wymagają kompetencji językowych. Będą pokazywane codziennie w plenerze na placu Kolegiackim. Do tego dochodzą koncerty muzyczne, wydarzenia dla dzieci. Zadbaliśmy o to, by to były punkty festiwalu, które nie tworzą bariery językowej.

Tę część festiwalu dedykujemy specjalnie dla naszych gości, współmieszkańców z Ukrainy. Dodam, że wydamy też broszurę programową po ukraińsku. Kto nie zajrzy do internetu na naszą stronę, gdzie wszelkie informacje opublikowaliśmy także po ukraińsku - znajdzie drukowane informacje.

Do tego uruchamiamy nieformalną sieć, którą nazwaliśmy "Reagujemy!", w ramach której po raz pierwszy w trakcie festiwalu spotkają się i wymienią doświadczeniami różne instytucje artystyczne, które działają na rzecz imigrantów. Wśród członków tej sieci są już m.in. Festiwal Malta, Teatr Polski z Poznania, Teatr Szekspirowski z Gdańska, Teatr Łaźnia Nowa z Krakowa czy Galeria Labirynt.

Nie wszystko udało nam się zrobić, bo np. z przyczyn technicznych nie pokażemy w Poznaniu spektaklu "Nastia". Dlatego zaprosiliśmy na festiwal na spotkanie z publicznością jego reżysera. Ale jedno wiem na pewno: że tegoroczna Malta będzie miała w sobie "ten podwójny uścisk". Z jednej strony będziemy pamiętali o wojnie, która toczy się kilkaset kilometrów za naszą granicą, a z drugiej - potrzebujemy też momentu wytchnienia, zabawy, radości. Tego uścisku solidarności i współpracy.

PAP: W pana opinii czym jest Festiwal Malta?

Michał Merczyński: Jest to festiwal otwarty, wydarzenie dla wielu, a może nawet dla każdego. My "gramy na wielu fortepianach" - i mówię to dosłownie i w przenośni - bo właśnie fortepian będzie jednym z głównych elementów scenograficznych wspomnianej już parady Génerik Vapeur. Ale mamy także w naszym programie rzeczy bardzo różne, bo np. po raz pierwszy w historii Malty wystąpi na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu Teatr Polski z Warszawy w ramach nurtu "Polski w Polskim". Na festiwalu pokażemy dwa wspaniałe spektakle z Warszawy. Będzie to "Savannah Bay" wg Marguerite Duras w reżyserii Józefa Opalskiego z Anną Polony i Anną Cieślak. Dodam, że Anna Polony nie występowała w Poznaniu od nie pamiętam nawet ilu lat. Następnego dnia pokażemy "Deprawatora" Macieja Wojtyszki. To opowieść o tym, jak w Vence, ostatnim miejscu, gdzie żył Witold Gombrowicz, doszło do historycznego spotkania Zbigniewa Herberta i Czesława Miłosza z tytułowym "deprawatorem", czyli autorem "Ferdydurke". W roli Gombrowicza wystąpi Andrzej Seweryn, a obok niego na scenie Wojciech Malajkat, Grażyna Barszczewska, Anna Cieślak, Magdalena Zawadzka. Cała plejada aktorów.

Jak widać, na festiwalu pojawi się też nieco bardziej tradycyjna forma teatru, bo Malta ma różną publiczność. Dlatego musimy być otwarci i wyczuleni na potrzeby rozmaitych grup wiekowych i społecznych. Bo Malta to powszechny festiwal, który stara się dotrzeć do każdego widza. Najlepszym przykładem niech będzie to, że Andrzej Seweryn i Anna Cieślak nie zapomną o najmłodszych i przeczytają dla nich w parku fragmenty "Małego Księcia" Antoine'a de Saint-Exupéry'ego.

Rozmawiał Grzegorz Janikowski (PAP)

32. Festiwal Malta odbywać się będzie w Poznaniu od 27 czerwca do 3 lipca. Szczegółowe informacje o wydarzeniach i dokładny (codzienny) program imprez znaleźć można na stronie: https://malta-festival.pl/program/.

Autor: Grzegorz Janikowski

gj/ skp/

Luk Perceval Festiwal Malta teatr Michał Merczyński

COPYRIGHT

© COPYRIGHT PAP 2022